

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju  
przyjmują się za opłatą od wiersza  
drobnego (petit) po 8 centów,  
za każde następne „ 5 „  
i należytość stepową 30 „  
za każdorazowe umieszczenie.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.  
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.  
Prenumeratę przyjmują: Administracja „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

### Kraków 1 Listopada.

— W Niedzielę na **żądanie** *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj Złodzieje*, wodwil komiczny w czterech aktach, słowa Anczyca, muzyka Hoffmana. Pan Zakrzewski wraca do roli Michałka.

— Pierwsza serya abonamentu rozpocznie się tego roku dopiero 15 Listopada. Liczne już nadeszły zamówienia do Dyrekeyi.

— Przetłumaczono dla sceny krakowskiej słynną i wyborną komedię Benedixa: *Duch niepokoju*. Komedię tę wybrała sobie na benefis pani Ekerowa, która odegra tytułową rolę znakomitą i jakby dla niej napisaną.

### ROZMAITOŚCI.

Pisarz dramatyczny Wichert wydał powieść 3-tomową p. t. *Hinter den Coulissen*. Wiele w niej o teatrze.

— W Berlinie debiutował w gościnnej roli tytułowej w *Don Carlosie* p. Ludwig artysta teatru cesarskiego w Petersburgu.

— Flotow, kompozytor *Marty* ożenił się temi dniami w Wiedniu.

— Laube zamierza przedstawić w teatrze miejskim w Wiedniu wszystkie celniejsze utwory dramatyczne literatury węgierskiej.

— Autor *Fausta* Karol Gounod, wystąpił w Londynie jako śpiewak. Towarzysząc sobie sam na fortepianie odśpiewał własną melodję do poezji Byrona: *Maid of Athens*. Głos Gounoda o niewielkiej skali ale nader sympatycznego dźwięku, podobał się bardzo słuchaczom. Okryto go oklaskami tak rześystemi, że piosnkę swą powtórzyć musiał.

— Artystkę pannę Bloch w Paryżu uniosły konie, w chwili, gdy stangret zsiadał z kozła. Konie pędziły przez kilka ulic i mostów ale zdołano je nakoniec zatrzymać bez wypadku dla artystki.

— P. St. Szczaniecki przetłumaczył dramat

konkursowy Kneirela *Die Tochter Beluils*. Sztuka ta ma być w Poznaniu grana na benefis p. Bolechowskię p. t. *Córa piekła*.

— W Ems rozpoczęto budowę nowego teatru, którego koszt obliczono na 62.521 zlr.

— Sezon opery włoskiej w Paryżu rozpoczął się d. 1 października operą *Traviata*.

— W paryskim *Odeonie* pojawił się dramat 4-aktowy Plonivier'a p. t. *La Salamandre*.

— Henryk Wieniawski, Patti i Rubinstein przybyli po dziesięciodniowej podróży z Europy do Nowego-Jorku w d. 10 Września.

— Józef Wieniawski występował w tych dniach z koncertem w sali *Gawendhaus'u* w Lipsku.

— W dniu 1 października Bilse obchodził 30 rok prowadzenia przez siebie własnej swej orkiestry.

— Opera włoska w Nowym-Jorku wystawi w tym roku trzy nowości: Gounoda *Mireille*, Flotowa *Cień*, i Petrelli *Hrabina Amalfi*.

— W dramatycznych szkicach Alpina znajdujemy wzmiankę, że niektórzy z artystów niemieckich grający rolę Hamleta wchodzą na scenę z jedną pończochą obwisłą. Jednak Wolf, Dewrient, uważany za arcytyp Hamleta w Niemczech, nie szli za tym przykładem, chociaż tradycja tej pończochy ma podobno pochodzić od Kembla. Powodem do takiego ucharakteryzowania bohatera były słowa Ofelii w akcie 2im scenie Iej, która opisuje Hamleta w poszarpanych sukniach, bez kapelusza, w brudnych i rozwiązanych pończochach wchodzącego do jej pokoju. Ale Alpin czyni uwagę, że Hamlet wpadł do niej naówczas zrana, po ukazaniu się ducha po bezsennie przebytej nocy w rozdrażnieniu i szale; zwykle tak jednak chodzić nie mógł, gdyż na dworze arystokratycznym, pełnym Poloniuszów, Guldensternów, Rosenkranzów it. p. byli zapewne i słudzy czuwający nad garderobą królewicza, którzyby mu nie pozwolili wyjść na pokoje opuszczone i w zaniedbanym stroju. Jestto drobnostka, ale dobrze charakteryzuje sumiennność niemieckich przedstawień arcydzieł dramatycznych.

— W drukującej się w Gazecie Warszawskiej powieści Kraszewskiego *Macocha*, autor wprowadził na scenę Wojciecha Bogusławskiego i ukazuje genezę teatru polskiego w odegraniu kilku scen z *Polieukta* na jednym z arystokratycznych dworów Warszawy. Postać Bogusławskiego wzbudza żywe zajęcie.

— W zeszły czwartek odbył się w Paryżu ślub Dr. Gałęzowskiego z córką sławnego tenorzysty Tamberlica.

— Przed dwoma laty umarł w Paryżu powszechnie znany amator muzyki p. Anatol Cressent, który testamentem zapisał 120.000 franków, aby co trzy lata z procentu od téj sumy wypłacano pocie i kompozytorowi po 2500 frank. za operę seryo, lub komiczną z chórami, którą uznają za najlepszą na konkursie. Opera ma mieć dwa akta. Ale najtrafniejszym punktem tego zapisu jest: że teatr, który przedstawi to uwieńczone dzieło, otrzyma 10.000 fr. Dotychczas bowiem przez oziębłość dla sztuki rzadko teatru wystawiały dzieła uwieńczone i tym sposobem niejedna praca ginęła nieznana bez śladu. Pod nazwą *Funduszu Cressent* weszła w życie wola testatora.

— W ciągu bieżącego sezonu ma być przedstawioną w Wiedniu ostatnia opera Verdi'ego *Clida*.

### ECHA.

Podczas przedstawienia sztuki *Niedźwiedź i jego dozorca* w teatrze Rozmaitości w Paryżu, wydarzył się na d. 11 komiczny wypadek. Niedźwiedź będący tego wieczora w złym humorze, rzucił się na swego pana i w okamgnieniu uwolnił go z tej części ubrania, na które bierze się sukna łokci dwa. Homeryczny śmiech widzów towarzyszył całej tej operacji; zapewniają jednak, że położenie pań, nie mających wachlarzy, było arcy, arcy niemiłe.

### Stanowisko aktora w społeczeństwie.

(Dokończenie.)

#### P O L S K A.

Wprawdzie żaden z monarchów naszych nie występował na scenie jak Ludwik XIV, przecież począwszy od Leszka Białego, wszyscy niemal królowie opiekowali się teatrem. Aktorowie znajdowali zawsze u dworu wsparcie i pomoc. Że jednak dopiero za Władysława IV teatr otwarty został na Zamku warszawskim, pochodzi ztąd, że większa część szlachty poprzestawała na wrażeniach, jakie wywoływały zjazdy i sejmy. Dyalogi jednakże grywano często po dworach.

August II i August III byli wielkimi zwolennikami teatru, a Stanisław August zostawił liczne dowody swojej dbałości o byt, wzrost i świetność sceny krajowej. Duchowieństwo, jak wszędzie, tak i u nas, niewiele okazywało przychylności aktorom, zdarzało się jednak, że imieniny prymasa i biskupów w wielu miejscach obchodzono przedstawieniami teatralnymi.

Prawda, że aktorkę Skurczyńską, dopiero za rozkazem króla pochowano na cmentarzu, jednak niewiele podobnych naliczylibyśmy wypadków. Ogół duchowieństwa niepodzielał zacofanych wyobrażeń niektórych jego członków.

Idąc za przykładem króla, pierwsze rodziny w kraju utrzymywały teatru na dworach swoich, jak w Nieświeżu, Rydzynie, Dubnie, Grodzisku i. t. d. a w czasie wojen, zamieszek politycznych otwierały, gościnne domy swoje robotkom zmuszonej do milczenia sceny.

Przechodząc z tego pobieżnego poglądu do bezstronnego sądu o stanowisku aktorów u nas, przekonamy się, że umiano ich oceniać sprawiedliwie. Opinia ogółu z całą przychylnością oświadczyła się za nimi, a artystów, prawdziwym udarowanych talentem poświęcających się rzeczywiście sztuce a nie zarobkowi, i pracujących dla niej z zapalem ceniono i cenią wysoko, widzą chętnie w każdym prawie towarzystwie, przyjmują z należytem odznaczeniem.

Na nieszczęście z napływem obcych widowisk wkradło się i do nas ponętne z pozoru zepsucie; jeżeli jednak w liczbie dość znacznej aktorów trafiają się wyjątki niem dotknięte, powiedzmy szczerze, gdzie ich nie ma?

Dla wyjątków zaś zawód nie cierpi, nie poniża nikogo i nie pozbawia godności. Wymagamy tylko wszyscy, aby uznanie tej godności wyrabiał w aktorze coraz silniejsza poczucie obowiązków obywatelskich.

Stanowisko zatem aktorów u nas, o wiele przewyższało położenie ich w innych krajach, gdzie do zawodu tego, jak mówi Godfroy w swoim dziele *Cours de la litterature dramatique* po-

trzeba było ludzi ognistych, namiętnych, którzy idąc za pociągiem nieprzepartego popędu, lekceważyli przesąd i pogardę, i powodzeniem jedynie mogli uzyskać przebaczenie za obranie tego stanu.

Ludzie spokojni, poważni, z natury niezdolni do żadnego artystycznego zawodu; dlatego uważać należy pewną nerwową wrażliwość aktorów, jest bowiem nieco prawdy w wyrażeniu Voltaira: „prawdziwy aktor musi mieć diabła w swoim ciele.“

Ale właśnie to oddanie samego siebie dla przeistoczenia w inną osobę, było powodem, że spoglądano na aktorów z pewnym rodzajem obawy. To przedzierzgnięcie własnego *Ja* aby zostać innym, lub przynajmniej wydawać się innym, było rzeczą niepojętą dla prostego parafianina. Ale jakie chwalebne skutki ta sztuka uzdolnienia się do przedstawienia innych sprawdzićby mogła, czytamy w Ifflandzie: „Najpewniejszy sposób wydawania się uczciwym i szlachetnym, jest staranie usilnie aby nim być.“ Edward Devrient tak komentuje ten ustęp: „Moralność w artyście konieczną jest, nie tylko jako przymiot człowieka, ale także jako artystyczny warunek. To właśnie co stan ten poniżało, że dla wykazania swego *talentu*, potrzeba poświęcić własną osobistość — powołuje i zmusza do wyższej moralności.“







Nr. porządkowy 24.

# TEATR KRAKOWSKI.

**W Piątek dnia 1<sup>go</sup> Listopada 1872 r.**

Opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilac  
i L. Halévy, przełożył z francuskiego Jan Chęciński.

# PIĘKNA HELENA

 Chóry wzmocnione współudziałem Amatorów   
i Stowarzyszeń muzycznych.

## O S O B Y:

Parys, syn Króla Priama—	—	Pan Zakrzewski.				Pani Pichorowa.
Menelaus, król Sparty	—	Pan Eker.				Pani Rogerowa.
Helena, jego żona	—	Panna Ćwiklińska.				Panna Walicka.
Agamemnon, król królów	—	Pan Terenkoczy.				Panna Kwiecińska.
Orest, jego syn	—	Panna Bauman W.				Panna Ekel.
Pylades, przyjaciel Oresta	—	Panna Krasnopolska.				Panna Wojnowska.
Calchas, wielki Augur Jowisza	—	Pan Zamojski.				Pan Zapałowicz.
Achilles	—	Pan Szymański.				Pan Glikson.
Ajax I.	—	Pan Siedlecki.				Pan Ujazdowski.
Ajax II.	—	Pan Roger.				

Straż — Niewolnicy — Służba — Lud. — Rzecznicy — Dzieje się w Grecji.

Dyrektor Opery p. Hofman.

**Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.**